

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 220 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 240 M

Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 440 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub prze-
syłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁEM

CENA NUMERO POJEDYNCZEGO

10 Mk.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 9 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokola 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6049.

Lwów, czwartek 29 września 1921

Rok XII

NIEBYWAŁY REKORD

osiągnęła gaza szwajcarska marki Reiff-Franck. Spieszcie więc do biur firmy „I H I G” Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Lwów, ul. Podleskiego 8., II. p.

która nie mogła, z powodów od siebie niezależnych, umieścić eksponatów na „Targach Wschodnich”.

POLECAMY: Oryginalną gazę „Reiff-Franck. Maszyny rolnicze. Urządzenia młynów. Plugi oryginalne Sacka itp.

Gener. zastępstwo na całą Rzplitą Polską szwajcarskiej fabryki GAZY JEDWABNEJ Towarz. Akc. w Zurychu, oraz firmy: S. g. THEINER, fabryki dla wyrobu KAMIENI i MASZYN młynskich, PILZNO, (Czechy). — Telefon Nr. 413.

2589

Min. Michalski w sobotę wyjeżdża do Warszawy.

Z rynku finansowego.

Lwów, 28 września.

(Sp.) Nasz rynek finansowy stoi pod wstrząsającym wrażeniem coraz bardziej naciągających kursów walut zagranicznych. Dawniej sporadyczne, pojawiające się raz na kilka miesięcy zwykłe walut i dewiz obcych, nekają obecnie nasz targ każdego nieomal dnia. Z dnia na dzień wzrasta się nie tylko kurs obcych walut, ale nawet i tempo wzrostu. Niebezpiecznym, bo kompromitującym autora, jest powoływanie się na kursa, choćby z ostatniej chwili, ponieważ wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będą one już w chwili pojawienia się artykułu w druku anachronizmem. Haussa idzie z góry, z Warszawy, a idzie pędem tak niepowstrzymanym, że nie liczy się już nawet z ukształtowaniem się kursu marki polskiej za granicą. Zagranica, której dziś chyba nikt o sympatyje dla nas posadzić nie może, ma przecież swe dni, w których osadza markę polską nieco korzystniej. I tak po najniższym dotąd kursie marki w Zurychu, 0.10, podniósł się w ostatnich dniach kurs marki na 0.11, a następnie na 0.13. U nas zareagowano na to dalszą zwykłą dewiz, której zdaje się już nic nie zdoła powstrzymać. Fakt, że ten

sam los spotyka i markę niemiecką, nie bardzo nas może pocieszyć.

Ciągły wzrost dewiz zagranicznych ciąży na całym naszym życiu gospodarczym, wywołując smutne objawy, zaobserwowane w ostatnich czasach na rynku finansowym. Przemysł i handel

zmuszony jest operować olbrzymimi kwotami, by utrzymać się na poziomie. Skutkiem tego stawa jeden i drugi pod adresem banków przerastające siły tych ostatnich wymagania. Środki banków nie mogą przecież z tygodnia na tydzień podwajać się lub potrajać; a jednak ceny wszelkich

**OPONY SAMOCHODOWE
PEŁNE OBRĘCZE GUMOWE
WSZYSTKICH WYMIARÓW**

posiada na składzie

„AUTO-STAR”

Kraków, Sławkowska 32.

Podczas „Targów Wschodnich” trzymamy umyślnych posłańców, którzy każdorazowe zamówienia odwrotnie odstawiają do miejsca przeznaczenia. 2473

Pierwsze zawody orki motorowej w Polsce

odbędą się 1-go października 1921 r. o godzinie 10-tej rano na polach folwarku „Oświeca” — 10 minut drogi od zakładów obróbki drzewa — za placem wystawowym „Targów Wschodnich”, przy szosie Stryjskiej. 2405

Bilety sprzedaje kasa Konkursu-Orki-Pion, pawilon „F”, grupa VIII., stanowisko 15.

Poszukuje się do natychmiastowego kupna:

dla przedsiębiorcy w gorzelnianego:
Aparatu gorzelnianego, systemu ciągłego, o wydajności 40 do 60 hl. bież. dziennie. 2474
Aparatu rektyfikacyjnego, o wydajności 30 hl. dziennie.
Kotła parowego o powierzchni ogrzewalnej 80—120 m² 19 atmosfer. — Pisemne zgłoszenia pod „Aparaty” do Biura ogłoszeń Fallick, Kraków, Bonerowska 11.

towarów w ostatnich tygodniach podwajają się i potrafią w ciągu tygodnia nieomal.

Jesteśmy po żniwach, kiedy to jak zwykle ma miejsce wzmógłony zakup zboża dla przemianu w młynach, a następnie zakup maki dla ośrodków przemysłowych i handlowych. Zboże ze wsi przenosi się do miasta. Równoległe z tem odbywa nasz pieniądz drogę wprost odwrotną, z miasta ucieka do wsi. A gdy się tam znajdzie, leży długi czas bezczynnie, tezauirowany w skrzyniach chłopskich, lub cyrkuluje pomiędzy posiadaczami gruntu w razie użycia go na zakupno gruntu. Tak tedy obecny okres po żniwach zwiększa jeszcze i tak już olbrzymią ilość tezauirowanego u chłopstwa pieniądza.

A przecież katastrofalny, przechodzący najczarniejsze prognozy, spadek pieniądza, wzmacnia tę tak znaną na naszym rynku finansowym ucieczkę od marki polskiej. Posiadacze marki polskiej, widząc ciągły jej, beznadziejny, spadek, masowo wymieniają ją na waluty zagraniczne. Tę drogą dostają się znowu olbrzymie kwoty bądź w ręce właścicieli posiadających dolary, znikając z obiegu, bądź w ręce zagranicy, która i tak jest już ponad miarę przesycona naszym znakiem pieniężnym.

Wzmożone obroty, wywołane wzrostem dewiz i walut, w przemyśle i handlu, odpływ pieniądza w stronę wsi, a wreszcie ucieczka od marki do walut zagranicznych — wszystkie te objawy chwili dzisiejszej, wywołują ciasnotę pieniądza, przybierającą rozmiary coraz raz dotkliwsze. Nasze instytucje finansowe nie mogą z przyczyn wyżej podanych nadać potrzebom finansowania przez się przedsiębiorstw, o nowych kredytach już i mowy niema. Kredyt prywatny wykorzystuje tę sytuację, żądając od kredytobiorców niebywałych wprost opłat. Wystarczy nadmienić, iż stopa dyskontu prywatnego wynosi dziś 5 pro milie dziennie, czyli 15 procent miesięcznie, co czyni 180 proc. rocznie! Nie potrzeba podkreślać, jak niebezpieczną może się stać ta ciasnota, jeżeli uda się jej zahamować normalny bieg naszego życia. Czy możemy pozwolić na to, by stanął dziś nasz przemysł, budzący się do życia? To też staraniem wszystkich czynników miarodajnych, a przede wszystkim naszych instytucji finansowych, winno być podtrzymanie tego przemysłu, przez zmobilizowanie wszelkiej rozporządzalnej gotówki dla niego. Inaczej ma się rzecz z handlem. I jemu zagraża ciasnota pieniądza. Z punktu widzenia atoli ogólnogospodarczego może ta ciasnota pieniądza w handlu mieć tylko pożądane następstwa. Wywoła ona wzmogłą tendencję realizacji zaczętem gotówkę pęknąć pasek. Ukryte po magazynach towary mogą ujrzyć światło dzienne, z pewnością życzliwie powitane przez głodne i spragnione ich społeczeństwo.

Od niedawnego czasu nasz rynek finansowy stoi pod znakiem haussy akcyi przemysłowych. Po przeszłorocznym okresie kompletnego zastoju w obrocie akcyami, giełdy nasze poczynają rejestrować wzmogły popyt za akcyami przemysłowymi, któremu nawet podaż już nadać nie może. Nawijamy do okresu z II. połowy ubiegłego roku. Zjawisko to jest oczywiście najzupełniej zrozumiałe, a niezrozumiałym jest tylko fakt, iż tak późno nastąpiło. Przecież wartość realnych obiektów, stanowiących własność i majątek naszych przedsiębiorstw przemysłowych, pomijając już ich rozwój w międzyczasie, musiała cyfrowo wobec tak ogromnej dewaluacji pieniądza, wrócić kilkakrotnie. Nasz rynek był długi czas nieczuły na ten niezbit i przez każdego odczuwany fakt. Kursa naszych papierów dywidendowych utrzymywały się przez cały rok bieżący na poziomie niezmienionym, wywołując zrozumiałą depresję u ich posiadaczy. Depresja ta znajdowała swój wyraz w nieustających zleceniach sprzedaży, jakimi zasypywane były nasze giełdy, przy równoczesnej apatii kapitalistów. Zdawało się, że zaniechanie naszego rynku dywidendowego przeszło już w chroniczną chorobę naszą, z której się nie zdołamy wyleczyć. Aż wreszcie szalony spadek naszej waluty i na tem polu wywołał przewrót. Ucieczka od marki i tu jest widocznym motorem działania. Zapasy naszych dewiz i walut są przecież ograniczone i to do bardzo nieznacznych rozmiarów. Dla uciekających od marki polskiej za

Pokój do śniadań i restauracya FLIESSER, Lwów, ul. Jagiellońska 11.

poleca się P. T. Publiczności miejscowej i Szanownym Gościom, przybywającym na „TARGI WSCHODNIE“. Bufet obfituje w przekąski ciepłe i zimne. Paszteciki, — majonezy, — ryby w auszpiku i po żydowsku. 2573
Najszlachetniejsze wódki, koniaki, rumy, likiery krajowe i zagraniczne, — wykwintne wina.

brakło materiału spekulacyjnego. Więc przypominano sobie wreszcie, iż na targu leżą bezczynnie ogromne bogactwa realne, wyrażone w akcyach i rzucono się wreszcie na nie. Początek zrobiła zagranica, szukająca ratunku przed dewaluacją stanowiących jej własność marek polskich w plasowaniu ich w naszych papierach dywidendowych. Za zleceniami z zagranicy poszły zrazu nie śmiało, a ostatnio w tempie burzliwym zlecenia krajowe i oto staliśmy się świadkami zjawiska, dać wno niewidzianego, iż zlecenia kupna przerastają zlecenia sprzedaży. Jak daleko zajdzie ruch ten, trudno przewidzieć, jak wogóle trudno przewidzieć, w jakim kierunku potoczą się obroty na naszym rynku finansowym.

Operujemy od dłuższego czasu wielkością, która z każdym dniem zmienia swą wartość, pseudopieniędzem. Na długą metę stan taki utrzymać się nie da. Życie nasze gospodarcze zbyt już jest skomplikowane, by obyc się mogło bez pieniądza. To też wszystkie, wyżej naszkicowane, patologiczne zjawiska na rynku finansowym, wywołują w całym społeczeństwie jeden okrzyk, okrzyk rozpacz, okrzyk tęsknoty za niezbędnym instrumentem nowoczesnego życia gospodarczego, za pieniądzem. Wszelka reforma stąd musi wziąć swój początek. Musimy, jeżeli nie chcemy zginać, zdobyć się na wspólny wysiłek, którego rezultatem byłaby restytucja konającego pieniądza. Cudu

dziś zaprawdę trzeba, by dzieła tego dokonać. Lecz cud ten zależy jedynie i wyłącznie od tężyzny narodu, podobnie, jak od tężyzny narodu zależał cud nad Wisłą w roku ubiegłym. Jak tamten był koniecznością, bo bez tego cudu zginęlibyśmy politycznie, tak i ten cud musi się spełnić, jeśli nie chcemy zatracić się gospodarczo.

NADESLANE.

Adwokat Dr. S. LACHS

urzęduje obecnie we Lwowie, Brajerowska 1. 6. 2502

Specjalista chorób skórnych i wener. **Dr. SCHWARZ**
sekundaryusz szpitala powszechnego powrócił i ordynuje Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. 2490

TRZY SIOSTRY „VENUS“.

Prawdziwe amerykańskie Taśmy, kalki, gumy do maszyny piszących. LUDWIK AKSMAN. Kraków. Telefon 32-83. 2200

DENTYSTA

2103

Dr. Koelner Zygmunt

ul. Żulińskiego 8 (I-sza brama) Łyczak wskiej i Piskar.)

„Targi Wschodnie“ wyrazem zdolności i tężyzny pracowników polskich.

Dyrektor Targów Wschodnich w Bratisławie o Targach lwowskich.

W dniu dzisiejszym zwiedzili „Targi Wschodnie“ umyślnie w tym celu wysłani Dr. Emanuel Greger, Dyrektor „Targów Wschodnich“ w Bratisławie i inż. Jan Liska, sekretarz generalny Izby handlowej w Bratisławie. Dyrektor Greger w dłuższym wywiadzie oświadczył co następuje:

Lwów, 28. września.

Jechaliśmy do Lwowa z pewnem uprzedzeniem nie wierząc, aby Polska była w możności swoim skromnym przemysłem zaważyć w gospodarstwie europejskim. Z drugiej zaś strony czas na przygotowanie Targów Lwowskich tak był krótki, że niemożliwością nam się wydawało, by można było w tym krótkim okresie pokonać tak olbrzymią pracę organizacyjną.

To też zdumienie nas ogarnęło,

gdy przestąpiliśmy bramy Placu Wystawowego i na zupełnie położonym terenie ujrzelismy wystawę, która tak co do technicznego rozłożenia jak i olbrzymiego rozmiaru, mnogości i różnorodności eksponatów śmiało zmierzyć się może z wszystkimi największymi nawet przedsięwzięciami tego rodzaju Europy. Oddaje też na samym wstępie szczere pozdrowienie i życzenia jak najlepszego wyniku od prezydenta Targów w Bratisławie posła Kornela Stodoly.

Targi wszystkie są przeglądem i obrazem dokładnym tężyzny ekonomicznej

danego kraju i mają służyć do nawiązania silnych trwałych więzów pomiędzy narodami. Powodzenie każdego Targu sprawia, że opinia o danym kraju o jego zdolności i zamilowaniu do twórczej pracy doznaje polepszenia i utrwała się za granicą. Skutek tego jest taki, że kredyt moralny i materialny wzrasta, że zagranica nabiera zaufania a w dalszym ciągu pieniądz danego kraju wzrasta w wartości.

Czechosłowacya ma do zawdzięczenia wyso-

ki stan swej waluty prawie wyłącznie instytucji Targów.

„Targi Wschodnie“ we Lwowie, które są widomym dowodem zdolności i tężyzny pracowników polskich

zwróciły ogólną uwagę Europy na kraj ten o którym mało i niedokładnie zagranica jest informowana.

Czechosłowacya uważa Polskę nie za rynek zbytu dla swych produktów, lecz przeciwnie reflektuje na wielką ilość wytworów Polski, które, jak dyrektor Greger naocześnie się przekonał, co do jakości swej dorównują bezsprzecznie produktom np. niemieckim. Dyrektor Greger ma tu na myśli specjalnie farby, chemikalia, korzeń surowy, korzeń siny, skóry i przetwory teje.

Specyjalną zwraca uwagę

na maszyny dla obróbki drzewa,

które dotychczas Czechosłowacya sprowadzała z Lipska a obecnie będzie je importowała z Polski, gdyż jak Szanowny informator zapewnia, są one pierwszorzędnej jakości, to samo odnosi się do narzędzi rolniczych, których jakość jest doskonała.

Szanowny Dyrektor podaje do wiadomości przemysłowców polskich, że w Bratisławie została założona stała wystawa wzorów dla przemysłu całej Europy i

celem nawiązania stałego kontaktu między Polską a Czechami

będą przemysłowcy polscy mieli specjalne udogodnienia i zniżki.

Wreszcie p. inż. Liska imieniem Izby handlowej w Bratisławie oświadcza, że Izba tamtejsza rozumiejąc, że „Targi Wschodnie“ we Lwowie są koniecznym uzupełnieniem Targów w Bratisławie i że od powodzenia Targu lwowskiego zależy rozkwit tamtejszego przedsięwzięcia — rozwiała

bardzo żywą propagandę w Czechosłowacyi dla Targów we Lwowie

i też w dalszym ciągu będzie je wszystkimi siłami popierać.

Wielka przyszłość Lwowa.

(Wiedeńczyk o „Targach Wschodnich“.)

Przybyli na „Targi Wschodnie“ korespondent specjalny pisma wiedeńskiego p. t. „Neues Wiener Tagblatt“ udzielił nam łaskawie garści wrażeń swoich o „Targach Wschodnich“ i trochę informacji o odnoszeniu się do lwowskiego przedsięwzięcia sfer kupieckich Wiednia. — Oto jak one brzmią:

Lwów, 28. września.

Otóż zainteresowanie jest duże, aczkolwiek z pewnem niedowierzaniem odnosili się Wiedeńczycy do lwowskich „Targów Wschodnich“, wątpiąc czy w tak krótkim czasie potrafimy technicznie po prostu dokonać tak olbrzymiego przedsięwzięcia.

Tem większe było moje zdziwienie — powiada gość z Wiednia — gdy ujrzałem tak przeliczną wystawę przemysłu polskiego w przepięknych umieszczonych pawilonach i to w takich kolosalnych rozmiarach.

Gdy zobaczyłem te rozliczne eksponaty zagraniczne, które najlepiej świadczą o zainteresowaniu zagranicy „Targami Wschodnimi“ to w istocie pojąłem, że

Lwów ma tak dużą przyszłość przed sobą jak mało które z miast w Europie.

W dalszym ciągu rozmowy wyraża p. Hübner swoje uznanie dla organizatorów „Targów“ i chwali wzorowy porządek panujący na placu wystawy. Wkońcu wspomniał korespondent wiedeński o wszechstronności przemysłu polskiego, którego skupienie we Lwowie szczęśliwą i bogatą wróży przyszłość.

Głosy skandynawskie.

Lwów, 28. września.

W dniu wczorajszym zwiedzili Plac wystawowy dziennikarze szwedzcy, norwescy i duńscy, a na śniadaniu wydanem na ich cześć przez Dyrektora Turskiego, przedstawiciel ich w przemówieniu swem oświadczył między innymi, że „Targi Wschodnie“ definitywnie przekonały ich, że Polacy po ciężkiej szkole jaką przeszli nabyli umiejętności organizowania przedsięwzięć na wielką skalę.

Targi Wschodnie są najlepszym egzaminem jaki zdał przemysł polski wobec zagranicy i przekonały ją o tem, że istnieją tutaj ludzie kochający pracę i umiejący produktywnie pra-

cować. Targi we Lwowie muszą wpłynąć w najkrótszym czasie ogromnie dodatnio na poprawienie się waluty polskiej, której niski stan niczem nie jest usprawiedliwiony.

Opinia Amerykanina.

Lwów, 28. września.

Bawiący we Lwowie przedstawiciel wielkiego przemysłu Stanów Zjednoczonych po zwiedzeniu wszystkich dotychczasowych targów w Europie stwierdza, że Targi Wschodnie pod względem architektonicznym są najpiękniejsze w całej Europie, pod względem zaś ilości i jakości eksponatów dorównują w zupełności targom zagranicznym.

Z DNIA.

Na „Targach Wschodnich“.

Lwów, 28. września.

Jak się zmienił ten do niedawna prawie martwy „Plac Powystawowy!“

Świecą białe ściany nowiutkich pawilonów. W alejach ruch i życie, słysząc nieustanny gwar głosów ludzkich.

Dawny pawilon Sztuki, odnowiony, wybielony, wygląda niemal majestatycznie. Imponująca jest piękna amfilada wielkich, jasnych sal, wyłożonych bogato rozmaitym towarem.

Piękny jest drugi pawilon „Targów Wschodnich“, z białymi, polskimi filarami i z barwnym, ozdobnym fryzem ornamentacyjnym. Barwy grają w przeczystem świetle jesiennem i istotnie zdołano nadać budynkowi wschodni charakter. Na czem to polega, nie umiem powiedzieć, ale naprawdę coś wschodniego w tym gmachu jest. Mimowoli przypominają się bazyliki wschodu.

Fachowcy twierdzą, że za mało uwagi poświęcono ugrupowaniu eksponatów. Być może, ale przyczyną tego jest pośpiech, zwykły zawsze w pierwszych dniach wystawy. Na stacyi towarowej leżą całe piramidy skrzyń, jeszcze nie rozpakowanych. I nie można nawet wymagać, aby było inaczej. Jak można naprzykład wyładować w jednym dniu trzydzieści pociągów? A tak było. W jednym dniu zapowiedziano przybycie trzydziestu pociągów, które na stacyi pomieścić się nie mogły.

Trzeba pamiętać, że „Targi Wschodnie“

są instytucją trwałą, która ma czas ulepszać się i doskonalić. To nie jest żadna chwilowa wystawa lecz olbrzymi, trwały i stały bazar. To, co zrobiono obecnie, to początek — nowej, handlowej dzielnicy Lwowa. I początek ten jest bardzo piękny.

Wszystkie budynki mają najwyraźniej polski charakter. Na każdym kroku widać, że się o to usilnie starano. Pawilony wzorowane są przeważnie na starych dworach polskich.

Oprócz tego uderza też powaga wystawy. Jest na niej reprezentowany przemysł i handel, niema jednak tych bud jarmarcznych, tego „odpuśtowego“ zgiełku, tanich a ordynarnych sensacji, które mają bawić i przyciągać masy. Jest parę huśtawek ale na tem koniec. Żadnych „jazd piekielnych“, żadnych „zameków z duchami“, żadnych „rutschbahnów“, ani innych tego rodzaju niesmacznych pomysłów z niemieckich „Lunaparków“. Stąd nie ma też tej nieprzyjemnej wrzawy targowiska, które się zwykle widzi na innych wystawach. Plac Powystawowy nie stracił ani odrobiny ze swego dawnego wykwintu i parkowego charakteru; jest tak samo piękny, jak był a tylko bardziej ożywiony.

Na alejach znać, że w ostatnich czasach dużo niemi przejechało ciężkich wozów. Gościńce są najwidoczniej spracowane, porożnięte i dlatego po deszczu jest dziś więcej błota niż dawniej, ale to zostanie usunięte. Za to dekoracje kwiatowe są bardzo ładne.

Tesr.

Dziennikarze skandynawscy we Lwowie.

Lwów, 28. września.

Onegdaj o godz. 9 rano przybyli do Lwowa przedstawiciele prasy skandynawskiej, a mianowicie: z Norwegii: Frøisland (Aftenposten), Priøru Thomsen (Tidens Tegn), Trygvå, Høt, Johansen (Tagbladet), Martensen (Norge), Handelsog (Sofaristidende); z Danii: E. Viggo Woldbye (Berlinske Tidende), Tirode Stenbach (Köbenhavn), Conrad E. Maroth (Troller), H. T. Ulrichsen (Nation-Tidende), N. P. Nielsen (Børsen); ze Szwecji: August Ahnåan, Wilche Göteborgs (Sö og Handelstidende i Stokholms Tidningar). Wycieczce towarzyszy Portugalczyk, red. Almeida Carvalho. Ponadto ministerstwo spraw zagranicznych przydało wycieczce swych przedstawicieli.

Przed południem dziennikarze skandynawscy

JÓZEF NAWROCKI.

Na marginesie

Zjazdu dziennikarskiego

ARTYKUŁ.

Ukazał się w dzienniku poczytnym artykuł: w każdym wierszu widnieje umysł spostrzegawczy, głębokie spojrzenie, przejaw myśli zbawczej. Autor, biegły w swej sztuce, misternie go wykuł.

Nienagannie rozwiązał budowę sklepienie, problem podpór, że żaden nie dotknie go przytyk, dobrze światła rozmieścił, przeprowadził cienie — nie zdoła go zaczepić najzjadliwszy krytyk.

Pełne siły wywody, druk całe strony chciwie w siebie pochłania czytelnik wzruszony, i czyta je sam autor, a gdy się pochyli nad drukiem, zda się wierzyć przez ciąg jednej chwili, że ta rzecz odpowiada powszechnej potrzebie i że o tem przekonał wszystkich — nawet siebie.

KRONIKA

O cokolwiek — spragniony nowości — zapytasz, to w każde popołudnie, w każdy nowy dziołek powiedzą ci szeregi czerniejących czcionek — pełno świeżych nowinek pośród nich wyczytasz.

O wszystkim, co się dzieje: kto zmarł, kto się [rodzi... czyja chwala lub klęska... wiadomość tam spot-

[kasz, opowie ci gaduła, zawodowy plotkarz: kto co zrobił, wynalazł — kiedy słońce wschodzi.

Przesunie się przed okiem pas dziergany w kwiaty, połyskliwy świeżością, rozedrgany śmiechem — czasem pstry, postrzępiony, zszarpany na szmaty, zahrudzony ohydą, naznaczony grzechem — ból, niedola i hańba dobyte z ukrycia: migotliwy, niekiedy skrawiony film życia.

KĄCIK.

Dzieło sztuki, rzucone na łamy dziennika w mały kącik, pomiędzy ogromne kolumny: klejnot obok sensacji i reklamy szumnej, błyszczący tajemniczym jaśnieniem promyka — złoty klucz, który duszom sezamy odmyka — okienko, skąd wygląda twarz dobra i szczerza — szczelina, poza którą przepaść się otwiera i nerwy nieprzywykłe przestrachem przenika — kotara, która kryje tajemnicę świata — wielka prawda, na którą składały się lata — głębokie druzgoczące spojrzenie krytyka — krzyk zachwyty — myśl naga, rzadka i bogata — zabawna, pomarszczona sylwetka chochlika, parą oczek świecących patrząca z kącika.

OGŁOSZENIA.

Reklama krzyczy z dziennika ram:

zaopatrzony obficie kram, najpierwszy towar na składzie mam... — Kupujcie, kupujcie, kupujcie...

Stroje, wygodę, zbytek — co chcesz — szczęście i miłość i sławę bierz, a za to dasz mi cokolwiek też... — Kupujcie, kupujcie, kupujcie...

Bo przecież życia prawo znam, zrobię, gdy zrobisz, dam, jeśli dasz, a nie dasz, to się zaśmieję w twarz... — Kupujcie, kupujcie, kupujcie...

NUMER.

Ten i ów, stając, myśli: to jest satysfakcja patrzeć, jak codzien — jakby z pełnych zawsze [skrzynek — wysypuje się mnóstwo wieści i nowinek, gdy numer na tablicy rozwiesi redakcja.

Robotnik się tam, stając przed tablicą, spotka z rzemieślnikiem i sługą — z kokotą dewotka — ze studentem, co wspiał się na palców koniuszek, wstydlivy, inteligent, ciekawy staruszek...

Wzrok błądzi po nagłówkach — ni głębokiej [treści, czaru słowa nie szuka, bajki, ni powieści, ni prawdy, ni zagadki, dreszczu przed nieznanem, lecz nęci go odwieczne: „circenses et panem“.

zwiedzili Targi Wschodnie, poczem o godz. 3 po południu na zaproszenie Syndykatu Towarzystwa dziennikarzy polskich przybyli na obiad do Kasy na i Koła literacko-artystycznego, gdzie ich powitał u wstępu jako gospodarz dr. Aleksander Vogel.

Podczas obiadu wzniesiono kilka toastów. Przemawiali: Stanisław Rossowski i i red. Z. Fryling. Odpowiedział na toasty red. norweskiej „Aftenpost“ Fröisland dłuższem, przepięknem przemówieniem. Wkońcu zabrał głos jeszcze rektor dr. Jan Kasprówicz, by w pełnym połotu toaście podziękować gościom za przybycie oraz za okazaną nam sympatię.

Była godz. 6 wieczorem, gdy dano znak do powstania i goście wyruszyli na zwiedzenie miasta. Wieczorem byli w Teatrze Wielkim. Dzisiaj dalsze zwiedzanie miasta i Targów Wschodnich. O godz. 2 po południu obiad w Hotelu George'a, wydany staraniem Komitetu Targów Wschodnich.

Wczoraj, drugiego dnia pobytu we Lwowie dziennikarze skandynawscy grupami, w towarzystwie kolegów lwowskich zwiedzali miasto nasze, poczem o godz. 2 zebrał się w górnych salonach hotelu George'a, na zaproszenie prez. komitetu wykonawczego Targów Wschodnich p. Maryana Turskiego na śniadanie. Po przekasce, gdy zajęto miejsca przy stołach, p. Turski w pięknym przemówieniu zwrócił uwagę miłych gości, jak Lwów pracą wytworzył się dzwiga, poczem red. Fryling w słowach pełnych zapału podniósłszy zasługi takich ludzi czynu jak p. Turski, wniósł toast na cześć jego. Trzeci z rzędu mówca p. Parandowski, w dłuższem, z pełną swadą po francusku wygłoszonem przemówieniu, toastował na łączność narodów skandynawskich z Polską, a delegat ministerstwa spraw zagranicznych p. Gustaw Olechowski zsumował w pięknym, pełnem myśli przemówieniu, przebieg 2-tygodniowej wycieczki po Polsce. Redaktor jednego z najbardziej wpływowych kopenhaskich pism „Politiken“ p. Keller w serdecznem przemówieniu wyraził gorące uznanie usiłowaniam twórcom Polski, mimo trwania poniekąd jeszcze stanu wojennego, a p. Ahman, wybitny przedstawiciel prasy szwedzkiej, przyznał, że on i jego towarzysze mile są zdziwieni tym dodatnim stanem rzeczy, jaki znaleźli w Polsce.

Po śniadaniu, w którym wzięły udział także panie: Parandowska, Wieleżyńska, Szwarówna (reprezentantka „Gaz. Wieczornej“) i żona konsula polskiego w Szwecji p. Wanda Pomian Hajdukiewiczowa, gdy odezwały się na fortepianie skoczne tony walca, goście skandynawscy nie dali się długo prosić do tańca. O godz. 10 wieczorem dziennikarze skandynawscy opuścili nasze miasto, udając się przez Warszawę do domów.

Wycieczka dziennikarzy Polski w Wsch. Małopolsce.

PRASA POLSKA KONTROLUJE PRACĘ NARODOWĄ W MAŁOPOLSCE.

W zakładzie drohowskim. — Wielka uroczystość harcerska. — W krainie przemysłu rafinowanego.

Lwów, 28. września.

Sternicy opinii publicznej z wszystkich krajów Rzeczypospolitej, po odbytych w dniach 23, 24 i 25 bm., udali się w poniedziałek dnia 26 bm. w podróż, że tak powiemy „inspekcyjną“. Pierwszym etapem tej podróży był zakład dla sierót w Drohowyżu, ufundowany przez hr. Skarbka. Tutaj przedstawicielom prasy przedstawiono wynik pracy dzisiejszego kuratora, rady przybocznej i grona nauczycielskiego, z dyr. Władysławem Kucharskim na czele. Goście bawiąc w zakładzie kilka godzin, jak najdokładniej przypatrzyli się tej szaryfowej pracy grona nauczycielskiego. Widok malutkiej, zdrowej rzeszy dziatwy obojga płci, wychowywanej po bożemu, zajętej pożyteczną pracą, zrobił miłe wrażenie na obecnych.

Po wstępnem powitaniu gości przez gospodarzy i dziatwę, o czem szczegółowo jeszcze napiszemy, odbyło się w obecności gości, zastępcy

kuratora p. dyr. Bolesława Rybickiego, reprezentantów Rady miejskiej, oraz zaproszonych gości lwowskich, uroczyste ślubowanie I. rzemieślniczej drużyny harcerskiej im. Jana Kilińskiego, na ręce komendanta małopolskiego harcerstwa p. Niemczyckiego. Uroczystość ta poprzedzona szeregiem mów, wywarła na obecnych niezwykle wrażenie.

Po zwiedzeniu zakładu drohowskiego, wedle ułożonego programu, reprezentanci prasy, udali się w dalszą podróż, mianowicie do Truskawca, gdzie zostali bardzo mile i gościnnie przyjęci przez dyr. Łackiego imieniem przemysłu naftowego. Następnego dnia rano automobilami, udano się do Borysławia, gdzie zwiedzono kopalnię, a następnie w Drohobycz rafinerię i tego samego dnia wieczorem, goście powrócili do Lwowa, skąd rozjechali się do domów. Uczestnicy wycieczki, wynieśli jak najkorzystniejsze wrażenia.

Szczegółowe omówienie tej wycieczki, odkładamy do jednego z następnych numerów.

Z Teatru Małego.

„Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Franciszka Herczega.

Lwów, 28. września.

Franciszek Herczeg jest dobrym humorystą węgierskim i wielce jowialnym a dobronudnym feletonistą, gdy opowiada o różnych przygodach „Braci Gyurkowiczów“, jednakże sceniczne jego utwory, aczkolwiek nie są pozbawione werwy i dowcipu, nie należą do najlepszych. Łatwe zrozumienie i poklask szerokiej publiczności zdobywa im tani cynizm — bynajmniej nie helleński i w najlepszym gatunku — cynizm, który właściwie uniemożliwia wszelką komedię przez wysunięcie człowieka poza szranki wszelkiej etyki i przez uczynienie go pajacem, muszącym żyć, mówić i poruszać się tak, jak mu każe autor, nie mający dla pracy swej żadnego innego celu jak tylko przypodobanie się publiczności i zdobycie przez to sukcesu na najbliższej drodze.

Zdąża do tego Herczeg przy pomocy nieprawdopodobnych, niemożliwych, powiedziałbym nawet, nieludzkich sytuacji i bardzo kunsztownego dyalogu. Biegłości w tej sztuce odmówić mu nie można. Dyalog węgierskiego komedyopisarza jest żywy, lekki, znakomicie skonstruowany logicznie i przypominający czasem swym dowcipem najlepsze dyalogi Roberta Bracca lub nawet Bernarda Shawa. Przypomina je do tego stopnia, iż trudno oprzeć się podejrzeniu, że jest na nich wzorowany lub też wprost naśladowany. Że jednak sztuce brak wszelkiego założenia moralnego, dowcip dyalogu staje się tylko pustem wirtuozdostwem, grą słów bez żadnego znaczenia, bez żadnej głębszej wartości, żonglerstwem słownem, nie sprawiacząc większego wrażenia i nie mogącem prawdziwie rozbawić. W sztuce tej czuje się zdolnego i zręcznego literata zupełnie nie czuje się człowieka.

W dodatku dyalog nie jest jednolicie dobry. Ma miejsca słabe, nawet nudne. Cały pierwszy akt, przeprowadzenie założenia, zrobiony jest, według przepisu, ale nieinteresująco.

Prawdopodobnie część winy ponoszą też nasi artyści, którzy, choć naogół grali poprawnie, nie wżyli się w swe role. Być może, obcą jest im psychologia tego Węgra, silącego się wyłącznie na dowcip salonowy, a lekceważącego wszelkie uczucie ludzkie. Trudno odtworzyć na scenie ludzi, których się nie czuje — a do takich niezawodnie należą figury Herczega. Gdyby artyści nasi, śladem autora, zlekceważyli w swych rolach uczucie ludzkie, a starali się stworzyć na scenie tylko miłe, uciśne błazeństwo, rzecz nabrałaby odpowiedniej barwy i stałaby się tą farsą, którą Herczeg pisał, nazywając ją eufemistycznie komedią. Ponieważ jednak oni, zamiast wesolków, chcieli dać typy ludzkie, żywe, przeto komedia miejscami zamieniała się w tragedję: wielce dziwną, a mało sympatyczną i niezbyt dla nas zrozumiałą, ani pociągającą.

Bardzo pięknie grała pani Barwińska, która też ślicznie wyglądała. Dobrym profesorem był p. Barwiński, zbyt sztywnym i konwencyonalnym amantem był p. Bystrzyński. Karykaturalny lot-

nik miał doskonałego wykonawcę w osobie p. Rasińskiego.

Jerzy Bandrowski

Z ruchu artystycznego.

Lwów, 28. września.

Niesłychane ożywienie ogarnęło całe miasto. „Targi Wschodnie“ były tą czarodziejską różdżką, która powołała do życia nie tylko nowe miasto na Placu wystawowym ale zbudziła setki pomysłów, poruszyła rozmaite czynniki w kraju.

Lwów okazał się godny swej wielkiej przeszłości i wierny tej przekonał, iż żyją w nim owe wielkie, niespożyte zdolności, które i dziś stanęły do pracy i dokazały rzeczy nadzwyczajnych.

W tym ruchu przebujującym, radosnym wzięli udział również artyści malarze.

Związek art. malarzy urządził wystawę w Szkole przemysłowej, która przedstawia się imponująco i może dać obcym zwiedzającym tę wystawę wrażenie jak najsilniejsze. Wspaniałe rozmachem, potęgą talentu obrazy Pautscha i Sichulskiego zajmują większość wystawy.

Pautsch dał między innymi dwa olbrzymie płótna w których jego indywidualność artystyczna ujawnia się istotnie genialnymi błyskami.

Sichulski obok rzeczy znanych z poprzednich wystaw wystawił szereg obrazów w których bogactwo barw, świetny rysunek tworzą ów lwi pazur znakomitego artysty.

Spotykamy na tej Wystawie nazwiska Mehoffera, Weissa, Błockiego, Batowskiego, Kwiatkowskiego, (doskonały portret oraz pejzaż) Rybkowskiego, Markowskiego, Pletscha, Kamockiego.

W czasie trwania Targów Wschodnich urządziła wystawę w swej pracowni znana artystka malarka, Marya Błocka. Ten talent, śmiały, bujny, rozkochany w barwie ma już swe miejsce w szeregu naszych artystów. Na tej wystawie zwracają uwagę portrety przede wszystkim traktowane indywidualnie i świadczące o nadzwyczajnym rozwoju artystycznym.

Do młodych, torujących sobie drogę należy Juliusz Adel. Artysta ten wystawia swe obrazy po raz pierwszy we Lwowie. Jest to bezsprzecznie talent, który ma wszystkie dane by doskonale się rozwinąć. Adel odczuwa nadzwyczajnie przyrodę i choć operuje tylko dwiema barwami (białą i brązową) umie wywołać przedziwne nastroje. Jego drzewa wyrastające upiornie na tle szarego jesiennego nieba, ugory zaciągające się przedwiecznym smutkiem oddane są niezwykle.

W Zachęcie znajdujemy szereg eksponatów Ignacego Pinkasa. Tytuł tej wystawy „Wilno“, które odnajdujemy w obrazach Pinkasa wraz z Ostrą Bramą, zaułkami i typami ulicznymi.

M.

Pielgrzymka do Złoczowa.

POCIĄG SZKOLNY.

Lwów, 28 września.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Zakłady, które zgłosiły udział młodzieży w pielgrzymce do Złoczowa, mają jawnie się o 5.40 rano na dworcu Podzamcze. Dojazd do dworca można skutecznie tramwajem od Kawiarni Wiedeńskiej od godz. 5-tej. Przy tramwajowej stacji udziela wskazówek Komitetowi (odznaczeni kokardą białą-czerwoną). U wejścia na dworzec winno zapytać każdą szkołę Komitetowego o numer wozu, do którego ma wsiąść. W kwestjach wątpliwych należy zwrócić się na miejscu (dworcu) do prof. Wolańczyka.

Młodzież ma ubrać się ciepło, ze sobą zabrać żywność na cały dzień, jakoteż kubek na kakao lub herbatę, które można będzie dostać w Złoczowie w cenie 2.50 mk.

Wyjazd pociągu szkolnego o g. 6.10 ze Lwowa, powrót ze Złoczowa 6 wieczór, we Lwowie 8.45.

Zjazd Związku

przemysłowców metalowych.

Członkowie Zjazdu. — Referaty. — Uchwały.

Lwów, 28. września.

Wczoraj zakończył się dwudniowy Zjazd członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Oprócz członków brali w nim udział liczni przedstawiciele przemysłu metalowego, jeszcze do Związku nienależący i szereg wybitnych specjalistów.

Zjazd obradował dnia 26. i 27. bm. W pierwszym dniu zjazdu, przewodniczącym obrano p. Władysława Kiślańskiego, nestora przemysłowców warszawskich, (drugiego dnia przewodniczył jeden z najwybitniejszych przemysłowców z Warszawy, p. Kazimierz Ambrożewicz. Honorowym przewodniczącym był ks. Andrzej Lębomirski. Dyrektorem zarządzającym prof. Okolski.

Na porządku dziennym omawiano najpierw

sprawę organizacji budowy obrabiarek, referentami której byli: inż. J. Piotrowski, dyrektor fabryki obrabiarek Gerlach i Pulst, prof. E. T. Geisler i inż. J. Mirowski, Naczelnik Wydziału Metalowego Min. P. i H.

Referenci wyjaśnili znaczenie i potrzebę rozwoju budowy maszyn pomocniczych dla samodzielności gospodarczej kraju. W szeregu cyfrowych danych wykazali zapotrzebowanie wewnętrzne kraju oraz naszkicowali pożądany system rozbudowy fabryk, które mogłyby zaspokoić potrzeby. Sprowadza się on do konieczności utworzenia jednej fabryki o programie uniwersalnym, mogącej konstruować różne specjalne maszyny wyrabiane mniejsze mi seryami i szeregu mniejszych fabryk, poświęconych specjalnie masowej budowie kilku ściśle określonych typów pospolicie używanych maszyn. Dla urzeczywistnienia tak pojętego programu potrzebnym jest porozumienie pomiędzy poszczególnymi fabrykami, wyrażone w ściślejszym związku fabrykantów maszyn pomocniczych, zwanych inaczej obrabiarkami, na wzór związków egzystujących za granicą, jak np. niemieckiego, lub niedawno utworzonych np. w Anglii, przyczem ten ostatni lepiej nadaje się jako wzór dla naszych warunków.

Druga sprawa, referowana przez inż. J. Mirowskiego, dotyczy

utworzenia centrali normalizacyjnej. Sprowadza się ona do dążności ujednolicenia wyrobów fabrycznych i szerzej zrozumienia na sięga poza granice specjalności mechanicznej i metalowej, wychodzi zatem poza granice interesów Związku. Jądro sprawy należy jednak do fabryk mechanicznych. Idzie tu o zmniejszenie kosztów wyrobu, a to jest możliwe przy zwiększeniu ilości produkcji, co znowu pociąga za sobą zmniejszenie liczby wyrabianych typów. Zmniejszając liczbę typów, dochodzi się do potrzeby opędzenia największej ilości potrzeb jednym modelem, który tym sposobem musi być bardzo starannie obmyślany i składać się z elementów, mogących mieć najszersze zastosowanie. W ten sposób dochodzi się do konieczności ujednolicenia typów, modeli i poszczególnych elementów, a akcja zmierzająca do tego celu znana jest pod nazwą „normalizacji“ lub „standaryzacji“. Aczkolwiek rozpoczęta jeszcze w ubiegłym wieku, pod koniec którego próbowano ją przerzucić na pole międzynarodowe, doznała energiczniejszego poparcia i rozwoju dopiero pod koniec wojny światowej. Bardzo zasobne w środki komisje Angielska i St. Zj. Ameryki P. okazywały przemysłowi duże usługi. Rządowa komisja we Francji, powołana na początku 1918 r. i organizacja zawiązana przez Związek Niemieckich inżynierów w połowie 1917 roku, których zadania i budowę bliżej wyjaśnił re-

ferent, dają wzory do dalszego rozwoju podobnej akcji u nas, zapoczątkowanej zresztą przez Koło Mechaników w Stowarzyszeniu Techników jeszcze przed wojną i stale rozwijaną, chociaż w skromnych granicach.

Wynikiem obrad były następujące przez Zjazd jednogłośnie uchwalone

rezolucje:

Zebranie uznaje: 1) że zrzeszenie ściślej-
sze wytwórców obrabiarek jest ze wszech
miar pożądane; 2) że zrzeszenie to powinno da-
żyć przede wszystkim do opracowania wspól-
nego programu wytwórczości; 3) że organiza-
cja dalszych prac powinna być dokonana
przez Zarząd Związku wspólnie z zaintereso-
wanymi fabrykami i zaproszonymi rzeczo-
znawcami.

Zjazd uznaje: 1) wielką doniosłość prac
nad normalizacją w przemyśle metalowym,
2) konieczność zcentralizowania pracy; 3) po-
trzebę bezwzględnego powołania przy Związ-
ku komisji składającej się z przemysłowców
i rzeczoznawców do ustalenia programu prac,
zorganizowania stałej centrali normalizacyjnej
i zapewnienia jej niezbędnych środków.

Zebranie uznaje sprawę uruchomienia prze-
mysłu obrabiarskiego w kraju za rzecz pierw-
szorzędnej wagi, niecierpiącą zwłoki; uważa
powołanie do życia wielkiej uniwersalnej wy-
twórni obrabiarskiej za pierwszy krok na tej
drodce i zaleca zarządowi P. Z. P. M. zajęcie
się organizacją takiej wytwórni.

W końcu uchwalone zostały następujące
ogólne postulaty przemysłowców, przedłożo-
ne przez inż. Chorzewskiego:

1. Potrzeba praworządności;
2. Potrzeba poszanowania własności,
3. Wolność prasy.
4. Zawieszenie, lub zmodyfikowanie zasa-
dy 8 godzinnej dnia pracy aż do czasu nastą-
pienia zniżki cen,
5. Stałą doskonalenie transportu towarów,
6. Zniesienie niektórych urzędów,
7. Reforma waluty i uporządkowanie bu-
dżetu państwowego.

* * *

Uprzejmości p. inż. Chorzewskiego zaw-
dzięczamy szereg szczegółów odnoszących się
do Polskiego Związku Przemysłowców meta-
lowych. Oto jak one brzmią:

Związek obecny powstał z dawnego
Związku Przemysłowców Metalowych Kon-
gresówki, który istniał jeszcze za czasów ro-
syjskich, lecz w bardzo ograniczonym rozmiar-
ze. Obecny Związek Przemysłowców z całej
Rzeczypospolitej powstał we wrześniu 1920 i
rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Zrzesza on
obecnie 248 fabryk, głównie Kongresówki, ale
także, z Wielkopolski i Małopolski. Liczba ta
obejmuje połowę fabryk w przemyśle metalo-
wym polskim, w fabrykach zrzeszonych w
Związku zajętych jest 30.000 robotników, tj.
dwie trzecie ilości robotników w przemyśle
metalowym w Polsce.

Prezesem Związku jest ks. Stanisław Lu-
bomirski.

Zjazd kupców żydowskich.

Liczny udział z całej Polski. — Zagajenie. —
Powitanie przez wiceprez. miasta. — Powita-
nie przez wiceprez. Izby handlowej. — Obrady.

Lwów, 28. września.

(§) Przy współudziale około 150 delegatów,
którzy przybyli z całej Polski, rozpoczęły się
wczoraj w wielkiej sali posiedzeń Izby handlowej
obrazy I. Zjazdu kupców żydowskich. Poza dele-
gatami przybyli na Zjazd wiceprez. miasta dr.
Schleicher, wiceprez. Izby handlowej Winia-
rz, prezes Zboru izrael. dr. Diamand i poseł Kolischer.
Zjazd zagaił prezes Lwów. Stowarz. Kupców r.
Rapaport, który po powitaniu reprezentantów pp.
dra Schleichera, Winiarza, Diamanda i Kolischera
zaznaczył w gorąco okłaskiwanym przemówieniu
żal swój, iż z powodu agitacji nierozważnych ży-
wiół, kupcy w sprawach zawodowych muszą
obradować oddzielnie. Smutno jest — powiedział —

że koledzy nasi radzą w sprawach gospodar-
czych i ekonomicznych całego kupiectwa polskie-
go, do którego i my się bez zastrzeżeń zaliczamy,
wedle wyznania. Szukaliśmy porozumienia dla
wspólnej platformy i wspólnych narad nad naj-
bliższymi zagadnieniami kupiectwa, ale nas od-
trącono. Sytuacja kupiectwa jest ciężka a zad-
aniem Zjazdu będzie zastanowić się przedewszys-
tkiem nad kwestią silnej organizacji kupiectwa
żydowskiego, nad rozwojem wykształcenia han-
dlowego i nad sprawą kredytu kupieckiego. Ży-
wiąc najpomyślniejszych obrad, otwarł Zjazd.

Po nim przemówił

wiceprez. dr. Schleicher.

Witam Panów — mówił — imieniem prezy-
denta miasta i życzę Panom najlepszych wyników
obrad. Kupiectwo i przemysł organizując Targi
Wschodnie, dały dowód, że wracają czasy, w któ-
rych rozpoczyna się praca nad doprowadzeniem
do rozkwitu handlu i przemysłu. Wolny handel,
który kupcy otrzymali, daje im nie tylko prawa,
ale nakłada na nich także obowiązki baczenia na
to, by handel ten wyszedł, na pożytek nie tylko
kupców, ale i mieszkańców całego państwa i pań-
stwa samego. Zjazd powinien zająć się omawia-
niem szeregu zagadnień, z których najważniejsze
są ujednolicenie ustawodawstwa administra-
cyjnego i podatkowego, ulepszenie przestarzałej
ustawy przemysłowej oraz zmianą ustawy o cza-
sie pracy w handlu i przemyśle. Życzeniem po-
myślnych obrad zakończył powitanie. (Huczne
oklaski.)

Wiceprez. Izby p. Winia-
rz

przemówił mniej więcej w te słowa: Imieniem
lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej witam
Panów najserdeczniej. Izba stoi na stanowisku, że
przemysł i handel nie powinny znać

żadnych różnic wyznaniowych.

(Oklaski). Dlatego Izba wyraża życzenie, by ten
Zjazd był ostatnim, który się odbywa pod tytułem
kupców żydowskich i by przyszły Zjazd odbył
się jako Ogólny zjazd kupców Państwa Polskiego
(Huczne oklaski). Tylko zjednoczeni możemy pra-
cować nad dobrobytem Państwa. Oby zjednocze-
nie to nastąpiło jak najrychlej; szczęść Boże obra-
dom.

Po powitaniu Zjazdu przez p. Szereszowskie-
go imieniem kupiectwa warszawskiego, Zjazd wy-
brał następujące

prezydium:

Szereszowski, Truskier, Wiślicki (Warszawa), r.
Rapaport, wiceprez. Izby handl. Maks Thom i
Chajes (Lwów), Schenker (Kraków), Frucha
(Łódź), Kwiatek (Sosnowiec), Sabinowski (Włocławek)
i Rapaport (Sambor). Jako sekretarze wybrani
Ig. Menkes (Lwów), inż. Zeidman i inż. Stolzman
(Warszawa). Po wyborze komisji redakcyjnej
prezes zarządu centralnego Związku Kupców w
Warszawie p. Truskier referował na temat: „Handel
z Rosją a kupiectwo żydowskie“. W dyskusji
nad tym referatem zabierali głos pp. Kwiatek (So-
snowiec), Tröhlich (Łódź), Kolski (Warszawa), Wi-
ślicki (Warszawa) i Menkes (Lwów), poczem o-
brady odroczone do popołudnia.

Po południu referat

o gospodarczym położeniu kupiectwa żydow-
skiego w Polsce

wygłosił adw. dr. Sommerstein a koreferaty adw.
dr. Schaff i inż. Stolzman, którzy przedłożyli sze-
reg wspólnych rezolucji. Następnie adw. dr. L.
Mund wygłosił obszerny referat na temat:

Zagadnienie podatkowo-zarobkowe.

W dyskusji, która się następnie rozwinęła
zabierali głos pp. Neufeld, Teitelbaum, Wiślicki i
Menkes, poczem obrady odroczone do dziś rano.
Dziś po południu uczestnicy Zjazdu zwiedzają gro-
miennie Targi.



Dla cierpiących na reumatyzm

powszechnie znana ze swej skuteczności kapsułki
francuskie Eumictina z laborator um Dr. Le. rince'a
w Paryżu znajdują się w sprzedaży we wszystkich
aptekach i składach aptecznych. 2182

PO ZGONIE BŁP. MARCELEGO SCHAFFA.

Lwów, 28. września.

Stała krajowa delegacja obrony przemysłu gospodnio-restauracyjnego wysłała do matki tragicznie zmarłego Marceliego Schaffa następujące pismo kondolencyjne:

Do Jaśnie Wielmożnej Pani Prezydentowej Maryi Schaffowej we Lwowie: Z powodu tragicznego wypadku, jakim niezbadana Wszechmoc dotknęła Jaśnie Wielmożną Panią Prezydentową i Jej rodzinę zabierając Jej jedynego najzaciejszego syna i ojca, błp. Marceliego Schaffa, pomni Jego nigdy niezapomnianych zasług położonych w obrobie przemysłu gosp.-restauracyjnego składamy w nieutulonym żalu z głębi serc naszych wyrazy prawdziwego głębokiego współczucia. Przydyum Stałej Kraj. Delegacji obrony praw przemysłu gosp.-restauracyjnego Kazimierz Maksymowicz prezes, Mieczysław Lorsch sekr. Delegacji Wydziału wykonawczego Stanisław Borowski, Maryan Kańka, Maurycy Schall, M. Walker.

Fedak odst. winny do sądu.

Lwów, 28. września.

(§) Śledztwo policyjne w sprawie zamachu Fedaka na Naczelnika Państwa i na wojewodę Grabowskiego postąpiło o tyle, że co do osoby samego sprawcy zostało ukończone i akta odstąpione prokuratury, która od tej chwili prowadzić będzie dalsze śledztwo. Sam Fedak w tym stopniu wrócił do zera, że go wczoraj

odstawiono do aresztów sądu karnego.

Uwięzieni razem z nim dr. Barwiński i dr. Ogowski oraz roznosicielka ciast kawiarni „Renaissance“ Szepetacka pozostają nadal w aresztach policyjnych, gdyż tak co do ich współudziału, jak co do całego tła zamachu policyja prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo. Wczoraj przeprowadzone znowu kilka rewizji, których wynik trzymany jest w tajemnicy.

(§) Śledztwo w sprawie reszty aresztowanych w związku z zamachem Fedaka ukończone zostanie jutro, poczem i oni odstawieni zostaną do aresztów sądu karnego. W ciągu dnia dzisiejszego prawdopodobnie aresztowane w Krakowie osoby podejrzane o dalszy współudział w zamachu odstawione zostaną do Lwowa.

Aresztowania Rusinów

w Krakowie

z powodu zamachu na Naczelnika Państwa.

Kraków, 27. września.

(§) Śledztwo policyjne ustaliło, że naci współudziału w zamachu na Naczelnika Państwa prowadzi do Krakowa. Wskutek telefonicznego polecenia policyi lwowskiej dokonano policya krakowska szeregu aresztowań wśród tamtejszych Rusinów.

Wyszły na jaw różne sensacyjne momenty charakteryzujące działalność Ukraińców. Podczas wstępnego śledztwa przeprowadzonego bezpośrednio po zamachu we Lwowie znaleziono przy Fedaku pewne listy do osób które udały się jeszcze w sobotę ze Lwowa do Krakowa. Policya państwowa we Lwowie odniosła się telefonicznie do politycznego urzędu śledczego w Krakowie o zarządzenie aresztowania tych osób. Urzędnicy krak. urzędu śledczego udali się bezzwłocznie do mieszkania Kruka urzędnika katastrof gruntowego zamieszkałego przy ul. Podzamcze. W mieszkaniu tem zastano kilka młodych osób między nimi poszukiwaną przez władze lwowskie pewną słuchaczkę uniwersytetu przy której znaleziono fotografię Fedaka i listy, kompromitujące oboje w związku z zamachem. Aresztowana zeznała że w dzień przed zamachem wyjechała ze Lwowa za legalnym paszportem wystawionym do Wiednia. Dalszych zeznań odmawia. Prócz niej aresztowano w mieszkaniu Kruka pewnego akademika przybyłego z Rusi zakarpackiej. Jest on agitatorem bolszewickim i jak twierdził znalazł się przytłoczony wśród osób, wmieszanych w sprawę zamachu. Zeznał, że często przybywa do Krakowa

w agitacyjnych celach komunistycznych i za jeżdża stale jak i inni do mieszkania Kruka. Przy aresztowanym znaleziono szereg papierów treści komunistycznej oraz kompromitujące dokumenty na podstawie których można stwierdzić, że agitacja bolszewicka w Polsce prowadzona jest przez Rusinów z Rusi zakarpackiej.

Organa śledcze odkryły dalsze nici agitacji bolszewickiej i zarządziły aresztowanie pewnej kobiety poszukiwanej już od dłuższego

czasu, która starała się listownie porozumieć z aresztowanym Rusinem z Rusi zakarpackiej.

Śledztwo w sprawie zamachu prowadzone w Krakowie postępuje wedle dyrektyw, udzielanych przez władze lwowskie i dopiero po ukończeniu śledztwa we Lwowie cała afara krakowska będzie wyjaśniona. Tajny lokal w którym odbywały się zebrania Rusinów jest pilnie strzeżony.

Nowy minister skarbu wyjedzie w sobotę do Warszawy.

Lwów, 28. września.

(§) Nowomianowany minister skarbu dyr. Michalski wyjeżdża do Warszawy w sobotę i natychmiast obejmie urządowanie. Program swój rozwinie przed Sejmem w początku przyszłego ty

godnia. Aż do wyjazdu urzęduje jeszcze w Banku, uporządkowując agendy swoje celem oddania ich w ręce następcy, którego mianowanie nastąpi na dzisiejszym posiedzeniu Rady nadzorczej.

ZNIESIENIE MONOPOLU CUKROWEGO.

Warszawa, 28. września.

Jeneralna Dyrekcyja Cukrowni Chodorowskiej od dłuższego czasu, bo blisko od roku czyniła ustawicznie przedstawienie w sekcji monopolu cukru Ministerstwa Skarbu w Warszawie, w sprawie zniesienia monopolu cukru, który nie tylko wstrzymuje rozwój przemysłu cukrowniczego, ale coraz bardziej pogrąża go w upadek.

Na posiedzeniu między-ministeryalnym, w dniu wczorajszym wieczorem, uchwalono zniesienie z dniem 1. października br. monopolu cukru, przyczem podwyższono bardzo znacznie akcyzę, która obecnie wynosić będzie 20 tysięcy marek od 1 q białego cukru.

Równocześnie z Centralnymi Zarządami Związku Ziemi i Związku Cukrowników, ustalono cenę 1 q buraków cukrowych, loco fabryka 1.560 mk.

Dla przemysłu cukrowniczego w Polsce rozpoczyna się zatem nowa era, era rozwoju i jest wszelka nadzieja, że w ciągu dwóch lat produkcya cukru w naszym Państwie do tego stopnia się rozwinie, iż po dostatkiem zaspokojeniu wewnętrznego spożycia, pozostanie duża część produkcji cukru na export.

Produkcyja cukru w nadchodzącej kampanii będzie niewielka, idzie zatem o kontrolę w sprzedaży cukru, a mianowicie, aby niepowołane czynniki nie zaopatrywały się w cukier, i dlatego też bawią w Warszawie Jeneralny Dyrektor Cukrowni Chodorowskiej, inż. Kremer i Jeneralny Dyrektor Cukrowni Przeworskiej, Gosiewski, celem utworzenia Biura ewidencyjnego sprzedaży cukru, któreby miało przedewszystkiem zadanie zaspokajać zapotrzebowanie zakładów aprowizacyjnych oraz konsumów.

ROKOWANIA O PRZEJECIE DÓBR MARTWEJ REKI.

Warszawa, 28. września.

(Telef.) (m) Korespondent Wasz dowiaduje się, że odbyła się przy współudziale ministra oświaty i prezesa głównego urzędu ziemskiego konferencya w sprawie ukonstytuowania komisji z ramienia rządu, mającej prowadzić pertraktacje z wydelegowaną przez Stolicę Apostolską komisją w sprawie przejęcia przez państwo dóbr duchownych, tzw. martwej ręki. W skład komisji z ramienia rządu wchodzi: minister oświaty, minister rolnictwa, minister spraw zagranicznych i prezes G. U. Z., ze strony zaś Stolicy Apostolskiej kilku biskupów z prymasem ks. Dalborem na czele. Posiedzeniu połączonych komisji, które ma się odbyć w najbliższym czasie, przewodniczyć mają na przemian prezes G. U. Z. i kardynał Dalbor.

PARCELACYA DÓBR ARCYKSIĄZECEJ KOMORY NA ŚLĄSKU W BIEŻĄCYM MIESIĄCU.

Warszawa, 28. września.

(Telef.) (m) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, dzierżawna parcelacya gruntów wchodzących w skład komory b. arcyks. Fryderyka na Śląsku Cieszyńskim nastąpi w bieżącym mie-

siacu. Minister rolnictwa, jako przymusowy zarządca wyznaczył na ten cel 5700 ha, czyli około 10.000 morgów. Przeprowadzenie planu dzierżawy gruntów drobnym rolnikom, którzy w przyszłości mieć będą prawo pierwokupu dzierżawionych gruntów, ministerstwo rolnictwa przekazało G. U. Z. Nierozparcelowanych zostanie nadal około 5000 morgów, tak że gospodarka na pozostałych folwarkach i istniejących tam przedsiębiorstwach przemysłu rolniczego zostanie w zupełności zabezpieczoną.

UKONSTYTUOWANIE KOMISYI DLA SPRAW OSADNICTWA WOJSK.

Warszawa, 28. września.

(Telef.) (m) Jak informują Waszego korespondenta, nastąpi ukonstytuowanie się uchwalonej przez Radę ministrów komisji między-ministeryalnej dla spraw osadnictwa wojskowego na kresach celem uzgodnienia akcji poszczególnych ministerstw w tej sprawie. W skład komisji wchodzi delegat G. U. Z. oraz ministerstwa rolnictwa i spr. wojskowych, a nadto jako niestali członkowie delegaci ministerstwa oświaty i niektórych poważnych instytucji społecznych. W ten sposób uczyni się zadość rezolucji sejmowej w sprawie ujednostajnienia tej akcji.

REORGANIZACYA URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Warszawa, 28. września.

(Telef.) (m) Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt nowego rozporządzenia wykonawczego w sprawie organizacyi urzędów ziemskich. Po oświadczeniu się ośnośnych ministerstw projekt ten w najbliższych dniach wejdzie w życie, dotychczasowe zaś rozporządzenia zostaną uchylone.

POSIEDZENIE KLUBU PIASTOWCÓW.

Warszawa, 28. września.

(Telef.) (m) W ciągu dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie zarządu klubu posełskiego Piastowców.

WIELKA OBLAWA NA GIEŁDZIE WIEDŃ.

Wiedeń, 28. września.

(Telef.) (G) Policya urządziła wczoraj wielką obławę na handlarzy walutą. Aresztowano około 70 osób i skonfiskowano kilka milionów obcych walorów. Obywatele polscy i rosyjscy znajdujący się wśród aresztowanych będą wydalenii z kraju.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY PRZEDPOŁ.

Lwów, 28. września.

Tendencya chwiejna, obrót mierny. Dolary amer. 6300—6350, 1 i 2 6250—6300, dolary kanad. 5500—5600, 1 i 2 5480—5520, marki niemieckie 59—59.25, setki 58—58.50, drobne 57.50—58, lei 52—52.50, drobne 51—51.50, czeskie kprony 72 do 75, drobne 71.50—72, austr. tysiączki 5500—6000, setki 400—520, 50 kor. 250—255, 20 kor. 36—42, 10-koronówki 35—38, jedynki i dwójki 2.60—2.80, ruble pięciosetki 2.25—2.70, setki 7—7.80, 25-rb. 2.20—2.80, 10-rb. 2—2.20, reszta drobnych 1—1.65, dumskie tys. 70—75, dumskie 250-rb. 40—45, karbowanice 3.80—4, hrywny 10.80—11, franki franc. 380—390, funty sterl. 14000—14500.

Złoto: 20 kor. 19000—19500, 20 frank. 18000 do 18200, 20 mark. 18500—19000, funty sterl. 18400 do 18500, 10 rubl. 25000—25200, dolary 6120—6150.
Srebro: kor. austr. 420—425, floreny 1050—1070, ruble 1660—1700, kopieiki 7.20—7.80, dolary amerykańskie 4800—5000, połówki i ćwiartki 4750—4800, dolary kanadyjskie 4200—4250, drobne 4000 do 4050, leje 400—410.

NADESLANE.

W czasie „Targów Wschodnich“

otwarta jest codziennie od 10—4 pop. w „ZACHECIE“, ulica Legionów 1. 7, Wystawa obrazów I. PINKASA, obejmująca cykl p. t.: 2572

„Wilno i okolice“.

Wstęp 60 Mk., dla młodzieży szkolnej 30 Mk.

Hur.ownia kapeluszy

Lazara SANDLERA

pro wizorycznie otwarta w gmachu Skarbka .Brama nr. 4, I. piętro. 2574

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego.

Sroda 28 bm. „Aida“.

Czwartek 29 bm. po pol. o g. 3.30 „Lalka“.

Czwartek 29 o g. 7.30 w. „Straszny dwór“.

Repertuar Teatru Małego.

Sroda 28 bm. „Ojciec“, gościnny występ Adwentowicza.

Czwartek 29 bm. „Niebieski lis“.

Repertuar Teatru Nowości.

Sroda 28. bm.: „Hrabianka Foxtrotta“, operetka w 3 aktach Stolza.

Czwartek 29. bm.: „Hrabianka Foxtrotta“, operetka w 3 aktach Stolza.

Repertuar teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich, 1. 10.

Dziś, 1 codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny, Spineterówny, Wiklińskiego i Zielińskich.

Repertuar „Bagateli Lwowskiej“

ul. Rejtana 1. 3.

Występy gościnne ulubienica publiczności lwowskiej Marka Windheima w pieśniach oraz w melodyjnej operetce Lehara „Izydor w Alpach“ — poza tem sketch Rapackiego „Afrodyta“ oraz bogaty dział koncertowy przy współudziale całego personalu. Początek o 8-mej wieczorem.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:

W piątek 30 września: J. Majerski, bohaterski tenor opery paryskiej.

Niedziela 2 października: Z inicjatywy Komitetu Targów Wschodnich: Wielki koncert symfoniczny Polskiego Związku muzyków.

—o—

Z sali koncertowej. Jan Majerski, bohaterski tenor operowy, daje jedyny koncert w piątek, 30. bm. Program wieczoru obejmujący wielkie arye operowe Reyera, Verdiego i Wagnera, oraz szereg pieśni, da nam sposobność usłyszeć śpiewaka obdarzonego fenomenalnym głosem po raz pierwszy z estrady koncertowej. — W niedzielę, 2. października odbędzie się z inicjatywy Komitetu „Targów Wschodnich“ w Teatrze Miejskim Wielki Koncert Symfoniczny (Polskiego Związku Muzyków. Zespół złożony z przeszło 100 muzyków wykona pod dyktando Bronisława Wolfa symfonię patetyczną Czajkowskiego, Żeleńskiego Poemat symfoniczny „W Tatrach“, oraz Wagnera Wstęp do Tannhäusera.

Na „Targach Wschodnich“, w pawilonie „Mako“, wystawionym przez zakłady przemysłowe przetworów roślinnych w Bobruku, rozdawane są bezpłatnie próby bulionu „Mako“. W dniu jutrzejszym, t. j. we czwartek, dzięki ofiarności dyrektora zakładów, inż. Prawdzic-Laymana, gospodarzyć będą w tym pawilonie członkinie Towarzystwa Straży Mogił Bohaterów, pobierając za próbę bulionu niską opłatę na rzecz tego Towarzystwa.

Centralna Szkoła Och. Leg. Kob. ogłasza wpi

sy na kursy: oficerski, biuralistki wojskowej i gospodarcze podoficerskie biuralistki wojskowej i służby łączności. Zapisy przyjmuje się i wszelkich wyjaśnień udziela w koszarach O. L. K. we Lwowie, ul. Janowska 63, od godz. 4—6 (16—18) po południu.

Posiedzenie komisji czyszczenia miasta odbędzie się 28. bm. o godz. 6 wiecz. w sali komisyjnej.

„Targi Wschodnie“ we Lwowie. Polskie Tow. Politechn. we Lwowie zaprasza kolegów inżynierów, przybywających na „Targi Wschodnie“ do Lwowa, na zebranie w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, dnia 30. bm. o godz. 6 wiecz. w celu zawiązania bliższych stosunków i omówienia spraw zawodowych.

Walne zgromadzenie Gremium właścicieli drukarni we Lwowie odbyło się 24. bm. w wielkiej sali Izby handlowej i przemysłowej. Po zagajeniu przez przełożonego, p. Jakubowskiego Kazimierza i oddaniu czci zmarłym ś. p. członkom, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusji o sprawach drukarskich i udzieleniu absolutorium z dotychczasowej owocnej działalności obecnemu zarządowi, przystąpiono do wyborów. Wybrani zostali jednogłośnie pp.: Przełożony: Jakubowski, zastępca Wiśniewski, wydziałowi Gojawczyński, Lewartowski, Olański, Szykowski, zastępcy Bednarski, Ziemiński. Po dokonanych wyborach przełożony zabrał ponownie głos i w serdecznych słowach podniósł nieocenione zasługi dotychczasowego długoletniego zastępcy przełożonego p. Todtschindlera, oddane drukarstwu polskiemu, prosząc go o przyjęcie najwyższego odznaczenia, jakim Gremium rozporządza, t. j. godności Seniora Gremium lwowskiego, z życzeniami, by długie lata jeszcze świecił przykładem młodszemu pokoleniu na pożytek sztuki drukarskiej. Uczestnicy zgromadzenia przemówienie przełożonego przyjęli owacyjnie niemiłkającymi oklaskami, poczem obrady zakończono.

Izba Skarbowa we Lwowie ogłasza: Na mocy uchwały sejmowej z 28. lipca 1921 zarządziło Ministerstwo Skarbu reskryptem z 17. września 1921 nr. 3338/21-Em. wypłatę jednorazowego zasiłku cywilnym emerytowanym funkcjonariuszom państwowym i nauczycielom szkół wyższych i średnich, tudzież wdowom i sierotom po nich, oraz osobom pobierającym dary z łaski w wysokości 3-miesięcznej emerytury, pensji wdowie lub sierocy, prowizji i daru z łaski z dodatkami drożyznianymi w wymiarze za wrzesień 1921 w b. zaborze austriackim wraz z dodatkiem kwartalnym. Ze względów technicznych wypłata tego zasiłku nastąpi w miesiącu październiku br., łącznie z pensją emerytalną za listopad 1921.

Stowarzyszenie kupców warszawskich przybyło dziś koło południa specjalnym pociągiem z Warszawy na „Targi Wschodnie“.

—o—

NA TARGI WSCHODNIE! Mnóstwo pierwszorzędných nowości dla Pań i Panów otrzymał znany magazyn mody i ubioru.

AMERICAN HOUSE,

2467

Lwów, Kopernika 5.

Firma Lambert i Krzysiak we Lwowie

powstała dnia 1. lipca 1913. w czasie, kiedy Bank austro-węgierski zamknął kredyty i kiedy wskutek tego nastąpiło silne przesilenie ekonomiczne.

Od samego początku swego istnienia postawiła sobie firma ta jako przewodnią myśl dążność do należytego opanowania rynku spożywczego i towarów zbożowych. Rozpoczęła swą pracę wprawdając na terenie wschodniej Małopolski mydło krakowskie fabryki Roznowskiego, herbatę Szarskiego, musztardę krakowskiej fabryki Düsseldorfskiej oraz sodę i krochmal.

W przeciągu półtora roku Lwów, opanowany austriackimi wyrobami mydłanymi tak przyzwyczaił się do mydła krakowskiego, że mydło z „Krakusem“ i „Wielbłądem“ można było znaleźć

w najmniejszych miasteczkach i w każdym sklepie. To samo było z innymi artykułami.

Rozwój planowy i stopniowy zatałmował chwilowo wybuch wojny, Lwów był jednym z pierwszych miast, które musiało przystosować się do nowych warunków. Inwazyja rosyjska nie ploszyła firmy, przeciwnie, ta, pozostając na miejscu, zaopatruje swych odbiorców w artykuły spożywcze i zyskuje upragniony rozwój i uznanie. Powoli praca rozciąga się i na inne artykuły spożywcze, a więc na handel kaszami, zbożem, mąką, cukrem oraz ziemniakami. Powrót armii austriackiej zastaje firmę w pełni rozkwitu, która towarami, uratowanym przed rabunkiem wojsk rosyjskich, pozwala długo żyć ludności Lwowa. I wówczas firma Lambert i Krzysiak mimo szeregu nowych przeszkód i obostrzeń w nowych warunkach pracuje w tym samym kierunku, ratując równocześnie bezinteresownie setki inteligencji lwowskiej pomocą aprowizacyjną i zaskarbiamy sobie jej wdzięczność, narażając się niejednokrotnie na niebezpieczeństwo i przykrość ze strony władz administracyjnych. W tym czasie stwarza firma ekspozytury w Sanoku, Ustrzykach, Jaworowie i innych prowincjonalnych miejscach, ujmując także handel jaj i innych artykułów gospodarczych w swe ręce.

Pokój brzeski i okupacja niemiecko-austriacka na Ukrainie otworzyła przez firmę nowe terytoria działania: a więc podejmuje się ona handlu mąką, kaszami, słoniną i cukrem na wschodzie przez swe oddziały w Brodach i Kijowie. Rozpadnięcie się Austrii i wojna polsko-ukraińska przyniosła firmie bolesne straty z powodu obrabowania magazynów i towarów, które szły do Lwowa. Szeregi dalszych miesięcy i obleżenie Lwowa tamują chwilowo możliwość należytego rozwoju w Małopolsce, natomiast podejmuje firma Lambert i Krzysiak dalszą pracę w centrum kraju t. j. w Warszawie.

Otwiera tam oddział, a w parę miesięcy potem ta pierwsza z firm małopolskich, a jedna z pierwszych w kraju, powołuje do życia oddział w Gdańsku oraz agencje w Kopenhadze, Londynie i Bukareszcie. Agencje te i oddziały przeobrażają się powoli w samoistne domy handlowe. Firma skupiła szeregi młodych polskich handlowców o wyższym wykształceniu fachowym i stanęła wkrótce na wysokości zadania, zastosowując się w pełni do wymogów handlu morskiego.

Pracę handlową opiera na ugruntowaniu własnej produkcji przemysłowej. Jednym z takich jest kontakt, od samego początku podjęcia tej myśli aż do jej wykonania, z fabryką mydła i tłuszczów jadalnych w Trzebini. Tamże buduje się obecnie tartaki udziałowe, które będą przygotowywać opakowania dla towarów oraz zaopatrywać sąsiednie fabryki i kopalnie w materiał drzewny. W dziale eksportu poczyniła firma wysiłki, pozwalające jej przy oparciu się o swe oddziały zagraniczne na uzyskanie dobrych rezultatów.

Ekonomista.

Amerykańskie tempo.

DEWIZA:

Wytrwała praca oparta na etycznych zasadach jest najlepszym wyrazem prawdziwego patriotyzmu.

Firma Ludwik Aksman w Krakowie jest dzisiaj jednym z pierwszych przedsiębiorstw handlowych w dziale maszyn do pisania i utenzyliów biurowych w Rzeczypospolitej polskiej. Posiadając generalne zastępstwo dwóch największych amerykańskich fabryk wyżej nazwanych artykułów, a mianowicie L. C. Smith & Bros Typewriter Co. Syracuse N. Y., oraz Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co. Rochester N. Y. — firma ta pokrywa nie tylko przeważną część zapotrzebowania rynków małopolskich, lecz także i w innych dzielnicach Polski zdobywa sobie w szybkim tempie coraz liczniejsze grono odbiorców w najpoważniejszych kołach kupiecko-handlowych.

Założyciel i obecny właściciel firmy Ludwik Aksman zasługuje na to, by mu poświęcić słów kilka, gdyż przedstawia on dość rzadki u nas typ self-made-man'a w amerykańskim tego słowa znaczeniu. Syn dyrektora fabryk hr. Kiskich w Skolem, okazuje już w wieku chłopięcym wielkie zamiłowanie do mechaniki. Wczesna utrata ojca, pozostawiającego liczną rodzinę niemal bez środków do życia, każe chłopcu wówczas zaledwie dwunastoletniemu spojrzeć w oczy twardej rzeczywistości życia. Uczęszcza do szkoły średniej w Stryju, zarabiając korepetycjami na utrzymanie. Te ciężkie warunki materialne wzrastają z roku na rok, gdy na młodzieńcu zaczyna ciążyć obowiązek utrzymywania młodszego rodzeństwa. W tych okolicznościach widzi się młody Aksman zmuszonym porzucić pierwotny zamiar zapisania się na wyższe studia politechniczne, aby w praktycznym zawodzie zdobyć dla siebie i swych najbliższych kawałek chleba. Po kilku latach ciężkiej i nieodpowiadającej jego zamiłowaniu pracy handlowej w dziale kolonialnym, uzyskuje dzięki swym zdolnościom technicznym posadę praktykanta w wielkich warsztatach mechanicznych firmy Remington, a następnie firmy Underwood w Wiedniu. Pragnąc przyswoić sobie gruntowną znajomość konstrukcji maszyn piszących najrozmaitszych systemów, pracuje w następnym czasie w tym samym charakterze w kilku wielkich firmach w Berlinie i w Hamburgu. Ze zdolnościami technicznymi łączy wybitny zmysł kupiecki i talent organizacyjny, na czym poznają się zagraniczni jego pracodawcy, rozrywając go sobie formalnie w następnych latach jako utalentowanego sprzedawcę. W tym czasie rozpoczyna się okres działalności jego w Małopolsce, którą objeżdża w charakterze zastępcy pierwszorzędných fabryk maszyn piszących. Gruntowną znajomość konstrukcji technicznej sprzedawanego artykułu, umożliwiająca precyzyjną demonstrację jego zalet w połączeniu z wrodzonym, a przez dłuższy pobyt za granicą bardzo mocno rozwiniętym poczuciem uczciwości kupieckiej — sprawia, że rezultaty jego pracy są nader owocne, tak, że po kilku latach intensywniej pracy staje się niemal uniwersalnym dostawcą maszyn biurowych i utzylniów na całą Małopolskę. Natura czynna par excellence — nie ogranicza się Aksman do tych objazdów kraju, które stanowią wówczas podstawę materialną jego bytu, lecz mając wielkie aspiracje na przyszłość, nie zrywa kontaktu z zagranicą, śledząc bardzo postępy i rozwój przemysłu biurowo-maszynowego. W tym celu wyjeżdża do Wiednia, Berlina i Frankfurtu nad Menem, gdzie zawiera osobistą znajomość z najwybitniejszymi amerykańskimi fachowcami organizatorami i zwraca na siebie uwagę A. W. Yancey'a z Londynu, generalnego organizatora amerykańskiej fabryki L. C. Smith & Bros Typewriter Co. na całą Europę. W roku 1910 otrzymuje zastępstwo tejże fabryki na Małopolskę, a po upadku Austrii wyłączone, generalne zastępstwo firmy na całą Rzeczpospolitą polską. Wkrótce potem, jak już wspomnieliśmy, uzyskuje także zastępstwo pierwszej amerykańskiej fabryki utzylniów do maszyn piszących Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co. Rochester N. Y., które prowadzi pod własną marką ochronną „Venus”. Pomimo nader ciężkich warunków, które stwarza dla kupców importerów zagranicznych towarów ustawiczna dewaluacja pieniądza, oraz rządowe ograniczenia przywozu, przedsiębiorstwo rozwija się nader pomyślnie. Oprócz centrali w Krakowie, organizuje Aksman w roku bieżącym filie w Warszawie, Lwowie i innych większych miastach Polski, również zakłada własne biuro w New Yorku, które mu ułatwia techniczno-wywozową stronę importu. Oprócz tego stwarza w Krakowie pierwszy w Małopolsce warsztat rekonstrukcyjny maszyn biurowych w wielkim stylu, oraz uczelnię pisaną na maszynach, prowadzoną wzorowo według najnowszego amerykańskiego systemu dziesięciopalcowego. Szczytem jego ambicji jest założenie własnej fabryki maszyn do pisanie i można mieć wszelką nadzieję, że przy gruntownej wiedzy techniczno-mechanicznej i wybitnym talencie organizacyjnym powiedzie mu się w przyszłości realizowanie tego zamiaru.

K. L.

Z KOPENHASKIEGO RYNKU TOWAROWEGO.

Kopenhaski Oddział firmy Lambert i Krzysiak nadsyła nam następujące sprawozdanie z ostatniego tygodnia:

Kopenhaga, we wrześniu.

Zboże. Rynek bardzo słaby na wszystkie rodzaje zboża. Notowania tegorocznych zniw były dnia 16. bm. następujące, licząc po 100 kg. franko wagon:

Pszenica. 128 do 130 funtów holl. koron 27.50 do 28.00.

Żyto. 122 do 124 funtów holl. koron 29.00 do 30.25.

Jęczmień 2/rd. 116 do 118 funtów holl. koron 27.50 do 28.50.

Jęczmień 6/rd. 110 do 112 funtów holl. koron 26.50 do 27.50.

Owies. 86 do 90 funtów holl. koron 22.00 do 23.00.

Kukurudza. Mieszana północno - amerykańska kor. 18.25, La Plata kor. 22.00 za 100 kg. franko wagon.

Mąka. Związek większych młynów handlowych w Danii notuje 16. bm.: Mąka do pieczywa kor. 55.00 — mąka domowa kor. 50.00 — mąka Standard kor. 46.00 — mąka żytnia prima kor. 48.00 — mąka żytnia pytlowana koron 41.00 — mąka żytnia grysikowa koron 34.00. Dostawa wprost z młyna, wszystko za 100 kg.

Masło. Cena ustaliła się na tydzień 15. do 22. września na kor. 425 za 100 kg. N-tto.

Jaja. Kooperatywa Towarzystwa eksportowego jajczanego płaci w tygodniu 16. do 22. września za czyste świeże jaja kor. 2.40 za kg. Notowanie rynkowe było w Kopenhadze dnia 16. bm. koron 2.80 do 2.90 za Snes (20 sztuk).

Drób. Kury kor. 2.00 do 2.25 za kg. bitej wagi.

Mięso wieprzowe. Prima wieprzowina kor. 2.80 do 3.00 za kg. bitej wagi. Prima świnina kor. 1.60 do 1.80 za kg. bitej wagi.

Ser. 15. bm. notowano: Ser z 50 procent. słodkiego mleka kor. 2.00 do 2.10 za kg. Ser z 20 procent. słodkiego mleka kor. 1.30 do 1.40 za kg.

Z RYNKU GDAŃSKIEGO.

Gdański Oddział firmy Lambert i Krzysiak nadsyła nam następujące sprawozdanie z ostatniego tygodnia:

Gdańsk, we wrześniu.

Pod wpływem bardzo wysokich kursów walut, obroty w Gdańsku były w ubiegłym tygodniu stosunkowo bardzo słabe. Dolar podniósł się o przeszło 10 marek na Mk. n. 108, funt szterling na Mk. 408, frank francuski na Mk. n. 7.70.

W sobotę 17. września waluta gwałtownie spadła, dolar na Mk. n. 100, funt szterling na Mk. n. 375, frank francuski na Mk. n. 7.20; marka polska spadła niżej 2 i pół fenigów.

Zdaje się, że w związku z niespokojną od dłuższego czasu tendencją rynku walutowego ruch w porcie był znacznie słabszy, niż dotychczas. Zawinęło do portu 59 statków (39 parowców), z tego: 12 było pasażerskich, 13 z węgiem angielskim, przeznaczonym w znacznej części dla Polski, 2 ze śledziami, 5 z cementem, 3 z fosfatem, 1 z terem, 2 z piaskiem i 10 próżnych. Opuściło port 65 statków, z czego: 15 było próżnych, 9 z drzewem, 1 ze śledziami, 4 z cementem, 2 z fosfatem, 1 z olejem gazowym, 1 z salmiakiem.

Dowóz towarów do Gdańska za czas od 5. do 11. września był następujący: tytoniu 97.781 kg., kawy 91.652 kg., herbaty 34.781 kg., kakao 14.210 kg., ryżu 586.896 kg., kukurudzy 683.589 kg., smalcu 13.550 kg., oleju mineral. 5037 kg., łożu 121.078 kg., węgla 12.601.341 kg., wyrobów bawełn. 28.050 kg., wyrobów jutowych 67.360 kg., wina i likierów 25.631 kg., śledzi 9.134 b., skór 558.268 kg., kaszy 463.690 kg., towarów żelaznych 48.872 kg., tłuszczu roślinnego 14.130 kg., papierosów 27.620 kg., smoły 234.899 kg., jedwabiu 13.884

kg., cukru 513.986 kg., superfosfatu 1.468.500 kg., otrąb owsianych 90.000 kg., drzewa korowego 16.520 kg., margaryny 17.474 kg., owoców południowych 14.783 kg., słoniny 30.000 kg., oliwy palmowej 30.115 kg., ekstraktu quebracho 110.452 kg., środków leczniczych 7.206 kg., konserw rybnych 8.230 kg., włókna roślinnego 33.295 kg., materiału elektrotechnicznego 5.665 kg., trzciny do wyplatania krzesel 7.408 kg.

Tłuszcze jadalne, a w szczególności smalec, wykazują nieco słabszą tendencję. Smalec amerykański notuje dolarów 31 za 100 kg., natomiast słonina dolarów 27. Wysokie ceny notuje łój techniczny, funtów szterlingów 62 do 65 za tonę przy bardzo żywym popycie.

Popyt na mąkę amerykańską do Polski ustał zupełnie w związku z bardzo wysokim kursem dolara oraz pokryciem zapotrzebowania Polski przez produkcję krajową.

Ryż. Indyje w dalszym ciągu ryżu do Europy nie wypuszczają, mimo, że spadły tam dla urodzaju ryżu niezbędne deszcze i zbiory zapowiadają się nie tak rozpaczliwie, jak początkowo sygnalizowano. Natomiast zapowłada się w Indjach bardzo słaby zbiór pszenicy, co jest właśnie powodem zarezerwowania całego zbioru ryżu dla kraju. Mimo braku podaży, ceny są niskie, w szczególności tanio oferują ryż Hamburg, a to wskutek spadku marki oraz wielkich dowozów.

Miedzy 20. sierpnia a 3. września dowieziono do Hamburga 33.000 ton ryżu. Finansowo słabsze firmy sprzedają Burmę po 19 szylingów, podczas gdy importerzy żądają szylingów 20 do 21, a plantatorzy szylingów 22 za 50 kg. Ceny ryżu w Gdańsku wynoszą za Burmę Mk. n. 7.40 do 7.50 za kg., za Saigon I. Mk. n. 7.20.

Kronika sportowa.

LWÓW—KRAKÓW.

Lwów, 28. września.

Zbliża się dzień, w którym ujrzymy na boisku footballowym we Lwowie drużynę krakowską w walce decydującej o puchar Żeleńskiego z drużyną lwowską. Ostatni match w Krakowie wygrał Kraków w stosunku 2:1; po matchu tym ogólne zarzuty spotkały sędziego nawet ze strony bezstronnych Krakowian. Ta sprawa jednak jest uboczną, match wygrał Kraków i niema nad czem dyskutować. Inna tu jest sprawa i to ważniejsza do omówienia — ważna, bo obchodząca ambicję i honor, obojętne — Lwowa czy Krakowa — wypadki tak się składają — że miast obu.

Jeśli się nie mylę, to już trzeci lub czwarty raz będą walczyć ze sobą drużyny nie reprezentujące jednak w zupełności barw danego miasta. Tu we Lwowie mieliśmy wypadek, gdzie gracz jednego Klubu nie wziął udziału w grze, bo się pewnemu wszechpotężnemu w tym Klubie panu nie podobał skład drużyny (podobno ze względów rodzinnych) i gracz tego Klubu, mimo, iż już był rozebrany i gotowy do gry, na boisko nie wyszedł. Wysła jedenastka nie reprezentująca rzeczywistości najlepszych sił Lwowa i zdołała uratować honor Lwowa — wynik 2:2. Równocześnie jednak i drużyna krakowska wyszła bez graczy „Cracovii” — więc również zdekompletowana; co tam znowu zaszło w Krakowie — nie wiem. Faktycznie oba związki i krakowski i lwowski wykazały, że nie mają siły ani powagi wobec Klubów.

Obecnie sprawa przedstawia się podobnie. W niedzielę ujrzymy we Lwowie drużynę reprezentującą Kraków bez graczy „Cracovii”; honor Krakowa ratować będą „Wisła”, „Makkabi” i „Ju-trzenka”. W sportowych pismach krakowskich jest podana wiadomość, iż „Cracovia” wyjeżdża do Węgier 2 października, więc w chwili, gdy właśnie gracz tego Klubu powinni być we Lwowie i walczyć tu o puchar Żeleńskiego. Termin ten był już dawno omówiony — już wówczas, gdy „Lwów” jechał do Krakowa — podany był dzień 2 października, jako dzień rewanżu we Lwowie. Jest to albo niesubordynacja sportowa, albo dowód — że „Cracovia”, właściwie jej ludzie, rządzą

Właściciel firmy p. INSIGHT, będzie w środę i czwartek na „TARGACH WSCHODNICH” - Hangar C, miejsce 47-me i jest w możności przyjąć większe zamówienia.



CAŁY ŚWIAT
używa już
SWIATOKARBON Kalke maszynowa
otówkowa
Taśmy do maszyn
Papier woskowy i farby do powielaczy
Główne biuro sprzedaży
TOW. HANDL. PRZEM. „SWIATOKARBON“
Kraków Grodzka 15 - Fabryka we Wrocławku

Wystawiamy na Targach Wschodnich.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonariuszów Ziemskiego Banku kredytowego, Tow. akcyjnego we Lwowie,

odbędzie się w sobotę dnia 29. października 1921 r. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu Banku, przy ul. Jagiellońskiej. 1 2.

Na porządku obrad:

Wniosek Rady Zawiadowczej w przedmiocie podwyższenia kapitału akcyjnego i połączonej z tem zmiany statutu Banku.

P. T. Akcyonariusze, chcący wziąć udział w powyższem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje, wraz z kuponami bieżącymi najpóźniej do dnia 15. października 1921.

We Lwowie: w Kasie Banku; w Krakowie, w Lublinie, Warszawie, Kołomyi, Krośnie i Gdańsku — w Oddziałach Banku.

2579

We Lwowie, dnia 26. września 1921.

Rada Zawiadowcza Ziemskiego Banku kredytowego, Towarz. akcyjnego we Lwowie.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Blachę pocynkową Nr. 22, 20 i Nr. 18.

Blachę żelazną czarną od 0.44 do 2 mm. grubości, w ilości około 4 wagonów. Ter destylowany tzw. Steinkohlenteer prima, kompozycja dla łożysk.

Cynę angielską oryg. bloki marki Banka.

Gwoździe gontowe od 2 do 8.

Plachty nieprzemakalne do krycia wagonów i stert 5 X 9 m².

Elektro-motory, oraz dynamo: 4, 5.5, 7, 10, 12, 15 KW. 220 v.

Motory benzynowe 4 do 40 HP.

Sikawki 4-kołowe, Pompy centryfugalne ssąco-tłoczące, oraz wszelkie artykuły techniczne. 2476

poleca ze składu Biuro techn. Boleśława de Dahike w Krakowie, ul. Siemiradzkiego 35. Telefon Nr. 2180.

Papier szmerglowy 1987

Glaspapier

Papier do czyszczenia strzelb

Płótno szmerglowe

Płótno Budy (Budy einen)

Płótno do czyszczenia strzelb

w pieńszorzech niemieckim gatunku dostarcza Oesterreichisch-amerikanische Schleifmaterialien-Gesellschaft Ernst Hahn & Co. Wien VII

Jen. przedstawiciel na Lwów i Wsch. Galicję: Fl. Krause, Lwów, Skarbkowski 35.

POT i niemkła WON

z nóg, rąk i pach znakomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany

„SUDORVN“

w pudełkach z siłkiem, wyrobu farmaceut. labor. „Apt. KOWALSKI“ w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach apt. i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Hurtownia sprzedaje. Przedstawicielstwo na Lwów i Wsch. Małopolską f. „Ozon“. Hurtownia materiałów aptecznych: Lwów, Kollataja 8, również hurtowo do nabycia: Piotr Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 12351

Ogłoszenie.

Dział Bud.-Kwat. DO Gen. Lwów poszukuje zaraz na wyjazd 5 techników budowlanych do prowadzenia robót i sporządzania kosztorysów dla Kierownictw robót remontowych w Brzeżanach i Samborze.

Wynagrodzenie jak dla urzędników państw. L. lub VIII st. służb. i deputaty.

Zgłoszenia przyjmuje Referat personalny DBK. Lwów, ul. Fredry 2, I, p. lub wprost odnośnie Kier. robót remontowych.

2534

1 wagon śrub, 1000 sieczkarni, 25 gniotowników, maszyny do wyrobów cementowych, motory elektryczne i dynamo-maszyny oraz w. i. tanio sprzeda

PION

Zakłady przemysłowe Lwów Lwowska 48. Tel. Nr. 4-7-6. — na „Targach Wschodnich“ pawilon prow. „P“ grupa VIII. stanowisko 15. 2404

Pierwszorzędne jakości!

Ceny konkurencyjne!



Maszyna do szycia „Matador“.

MASZYNY

i narzędzia rolnicze

Maszyny do szycia

słynnej marki „Matador“.

Wirówki do mleka

znanej marki „Vaca“.

NOŻE sieczkarniane

marki „MEG“.

wszystko w przedwojennej jakości eksportuje do wszystkich części

świata 2448



Noże sieczkarniane „MEG“

Tow. Eksportu Maszyn

Spółka z ogran. por. (Maschinen-Export-Gesellschaft m. b. H.) w Mor. Ostrawie (Czechosłowacya).

Przedstawiciele naszej firmy przyjmują interesentów podczas „Targów Wschodnich“ we Lwowie, Hotel Royal, pl. Bernardyński, od g. 9—11 przed poł. i od 3—5 po południu.

Związek wytwórców węgla kamiennego, obejmujący:

T-stwo Kopalń węgla i zakładów hutn. sosnowieckich,

Towarzystwo górniczo-przemysłowe Saturn,

Warszawskie T-wo Kopalń węgla i zakładów hutniczych,

T-stwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalń węgla,

Towarz. Kopalń węgla Czeladź

Grodzieckie T-wo Kopalń węgla i zakładów przemysłowych,

Spółka akcyjna przemysłu górniczego Łagisza,

Jaworzeńskie gwarectwo węgl. Sierszańskie zakłady górnicze w Sierszy,

T-stwo górnicze i przemysłowe w Borach,

T-stwo galicyjskie w Libiążu.

wzywa reflektantów na wagonowe dostawy węgla, aby zapotrzebowania swe na miesiąc listopad r. 1921-go zgłosili nie później, niż do dnia 5-go października 1921 r. pod adresem kopalń związkowych lub Związku wytwórców węgla kamiennego (Dąbrowa Górnicza, gmach Resursy), z podaniem żądanych ilości węgla i gatunków. 2539

Odbiorcy, którym węgiel zostanie przyznany na listopad 1921 r., otrzymają o tem za wiadomienie do dnia 20-go października 1921 r.

Zamówienia będą uwzględniane i wykonywane w miarę możliwości.

Hurtownicy winni wykazać, dla jakich odbiorców i w jakim gatunku zamierzają nabyć węgiel.

Równocześnie Związek ogłasza, że ustalone zostały na miesiąc październik r. 1921-go najwyższe ceny na węgiel, obowiązujące dla wszystkich kopalń, należących do Związku, w wysokości następującej marek polskich za 1 tonnę loco wagon na kopalni: 2530

W cenach tych zawarte są
opłaty na rzecz skarbu —
komun i sejmików łącznie,
uiszczane przez kopalnie

gruby, kostka I. i II.	9300	2820
orzech I. i II.	8870	2691
pospółka, orzech III.	7000	2130
grysik	5730	1749
miął	4660	1428

Związek wytwórców węgla kamiennego.

FABRYKA SAMOCHODÓW „AUTO-MOTOR”

Spółka akcyjna we Lwowie

Lwów, Kopernika 54/56. Tel. 194. - - Kraków, Dębniaki, Barska 12, Tel. 153.

Wyłączne zastępstwo na
Polskę samochodów marki

STEYR

(Austr. Tow. Fabryki broni).

Poleca samochody osobowe 6-cio cylindrowe 12/40 HP najnowszego typu. Naprawa samochodów i pługów motorowych. Garaże, przybory, łożyska kulkowe, pneumatyki, smary. 2466

Wystawia na Targach Wschodnich w Pawilonie Ziemiak. Banku kredy.

C. HARTWIG

TOWARZYSTWO AKCYJNE

DOM EKSPEDYCYJNO - HANDLOWY

Centrala: POZNAŃ, Towarowa Nr. 15—20.

ODDZIAŁ LWOWSKI: SYKSTUSKA 19. I. p. Telefon 594.

Oddziały: Warszawa, Miodowa 16.

Bydgoszcz, Dworcowa 72.

Gdańsk, Hundegasse 105.

Łódź, Krótka 2.

Kraków, Główny Rynek A-B 46.

Katowice, Friedrichsgasse 35.

Adres telegraficzny:

Zbąszyn, przy Dworcu.

Tczew, Pocztowa 2.

„TRANSITUS“

Sosnowiec, 3-go Maja 20.

Rewal.

Kłajpeda.

Myszkowice.

Mława.

Częstochowa.

Dalsze własne Oddziały w przygotowaniu. — Reprezentantów własnych posiadamy w wszystkich wielkich miastach. w Kraju i zagranicą. — Kapitał podwyższamy, który łącznie z rezerwowym będzie przewyższał 170 milionów.

Maison d'expédition et de marchandise

Societate actionara — Casa de Expeditiune si Comerț

Домъ экспед.-торговый

Wykonuje: Transport wszelkich towarów lądem i wodą z wszystkich stron świata.

Przyjmuje: Ubezpieczenie towarów podczas transportu i na magazynach.

Załatwia: Wszelkie formalności celne na wszystkich pograniczych Polski.

Udziela: Pożyczek na towary znajdujące się w transporcie lub na magazynach.

Posiada: Przy wszystkich oddziałach własne wielkie magazyny na przeszło 2 miliony cetnarów towaru oraz do transportów lokalnych przeszło 150 koni, kilkaset wozów i samochodów ciężarowych różnorodnych.

Zatrudnia: Przeszło 600 rutynowanych i fachowo wyszkolonych pracowników, angażowanych z całej Polski, jakoteż polskiej emigracji (także Ameryki).

Kapitał podwyższony wraz z rezerwą przewyższy 170 milionów.

Exécute: le transport de toutes sortes de marchandise sur continent et par mer de toutes les parties de l'univers.

Assure: la marchandise pendant le transport et aux dépôts.

Facilite: toutes sortes de formalités de douane à toutes les frontières de la Pologne.

Prete: sur la marchandise se trouvant en route et aux dépôts.

Possede: dans tous les departements de grandes machines propres à l'arrangement moderne pour plus de 2 millions quintaux de marchandise en même temps pour les transports locaux 150 chevaux, plusieurs centaines de charriots et des automobiles de charge de toutes espèces.

Occupe: plus de 600 ouvriers — spécialistes avec une longue pratique du métier, engagés de toute la Pologne et parmi les émigrants polonais — (ainsi qu'en Amérique).

Capital augmenté ainsi que celui de réserve dépasse 170 million.

Executa: Transportul tuturor mărfurilor pe uscat și apă din toate părțile lumii.

Primește: Asigurarea mărfurilor în timpul transportului și în magazine.

Inlesnește: Toate formalitățile vamale la toate frontierele Poloniei.

Acorda: Împrumut pe mărfuri care se găsesc în transport sau în magazine.

Poseda: Lingă toate departamente, vaste magazine propriu pentru peste 2 milioane quintale de marfă, iar pentru transporturile locale peste 150 de cai, câteva sute de caruri și automobile diferite.

Ocupa: Peste 600 de impiegati rutinați și instruiți în ramura lor în toată Polonia și în străinătate (inclusiv America).

Capitalul mărit împreună cu rezerva întrece 170 de milioane.

Исполняетъ: Перевозку всевозможныхъ товаровъ со всѣхъ частей свѣта.

Принимаетъ: Обезпеченіе товара во время перевозки и въ складахъ.

Облегчаетъ: Всевозможные формальности въ таможенныхъ на всѣхъ границахъ Польши.

Идѣляетъ: Кредитъ на товары находящіеся въ дорогѣ или въ складахъ.

Имѣетъ: При всѣхъ отдѣленіяхъ собственныя большія, новѣйшагоустр. машины болѣе чѣмъ на 2 мил. центнаровъ товара, а для мѣстной перевозки 150 лошадей, нѣсколько сотенъ грузовыхъ площадокъ и различныя грузовыя автомобили.

Содержитъ: Болѣе 600 хорошо обученныхъ ремеслу рабочихъ съ долгой практикой выбранныхъ изъ всей Подыши и среди польскихъ эмигрантовъ. (Также и Америки).

Ивеличенный капиталъ вмѣстѣ съ запаснымъ превышаетъ 170 мил.